

HARCERZE



BOHATEROWIE SPORTOWCY

Zjazdy koleżeńskie
„Zośki” i „Parasola”
1945–1948



INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ



ARCHIWA
PAŃSTWOWE
ARCHIWUM AKT NOWYCH



„Krew Harcerzy przelana
w Świętej Sprawie Wolności
nie może pójść na marne.

Nasi polegli bracia
włożyli na barki nasze
tak potężne zobowiązania,
że życia naszego jest mało,
byśmy je spełnić mogli.

Z ich postawy i czynów
mamy czerpać natchnienie dla naszej pracy,
aby przypadkiem nie zgubić
trzech najpotężniejszych filarów Harcerstwa:
Służby Bogu, Ojczyźnie i Bliźniemu”.

**Dowódca Batalionu „Zośka”
kpt. hm. Ryszard Białous, ps. „Jerzy”
Paryż, 1946 rok.**

HARCERZE BOHATEROWIE SPORTOWCY

Harcerskie bataliony Armii Krajowej „Zośka” i „Parasol” wchodziły w okresie okupacji, jako oddziały dyspozycyjne, w skład Kedywu Komendy Głównej Armii Krajowej. Służyli w nich najczęściej wychowankowie konspiracyjnego harcerstwa, ale także innych organizacji. Konspiracyjne harcerstwo, noszące w okresie wojny kryptonim „Szare Szeregi”, odcisnęło największy wpływ na postawy patriotyczne żołnierzy tych batalionów. Wśród najbardziej znanych żołnierzy tych formacji byli między innymi: Andrzej Romocki, ps. „Andrzej Morro”, Jan Rodowicz, ps. „Anoda”, Bronisław Pietraszewicz, ps. „Lot”, Józef Szczepański, ps. „Ziutek”. Wiele z nich stało się legendami, ginąc w walce za niepodległą Polskę. W okresie konspiracji i Powstania Warszawskiego oba bataliony poniosły straty

sięgające aż 75% ich stanów podstawowych. Do najsłynniejszych akcji dywersyjnych batalionu „Zośka” należały te pod Wilanowem, Urlami, Rogóżnem i Tryńczą. Z kolei batalion „Parasol” przeprowadził m.in.: akcje „Kretschmann”, „Waffels”, „Bürk”, „Kutschera”, podczas których zlikwidowano niemieckich funkcjonariuszy władz bezpieczeństwa. W okresie Powstania Warszawskiego oba bataliony wchodziły w skład Zgrupowania „Radosław”, walcząc bohatero na Woli, Starym Mieście i Czerniakowie. To oddziały „Zośki” wyzwoliły żydowskich więźniów ze zlokalizowanego w centrum miasta niemieckiego obozu koncentracyjnego KL Warschau, zwane go Gęsiówką. Batalionem „Zośka” dowodził Ryszard Białous, ps. „Jerzy” (1914–1992), który po wojnie osiadł i zmarł w dalekiej Argentynie. Bata-

lionem „Parasol” dowodził zaś Adam Borys, ps. „Pług”, „Dyrektor” (1909–1986), ciężko ranny w Powstaniu Warszawskim. Jego zastępcą został Jerzy Zborowski, ps. „Jeremi”. Historię Szarych Szeregów, batalionów i ich żołnierzy uwiecznił Aleksander Kamiński, ps. „Kaźmierczak” w książkach „Kamienie na szaniec” oraz „Zośka i Parasol”. Jedną z najpopularniejszych książek historycznych wydanych po wojnie o Armii Krajowej są „Pamiętniki żołnierzy Batalionu »Zośka«” oraz monografia Piotra Stachewicza ps. „Parasol”. Tradycje obu batalionów dziedziczy obecnie Jednostka Wojskowa Komandosów w Lublińcu.



KONCEPCJA

Mariusz Olczak (AAN), Adam Hlebowicz (IPN)

OPRACOWANIE

Mariusz Olczak (AAN)

WSPÓLPRACA

dr Agnieszka Pietrzak (Muzeum Ziemi PAN),
Michalina Żelazny (IPN), Sergiusz Kazimierzczuk (IPN)

KOREKTA

Ewa Kostka, Patrycja Krasoń

PROJEKT GRAFICZNY

Rafał Pękalski (IPN)

ŹRÓDŁO

Ikonoografia ze zbiorów Archiwum Akt Nowych,
Instytutu Pamięci Narodowej,
Jacka Bartnickiego

Copyright by Archiwum Akt Nowych, 2022



Organizatorzy:



Partnerzy:



Partnerzy medialni:



Wydano dzięki patronatom:
Państwa Związku Harcerstwa
Polskiego



ZAKOPANE

1945-1946

Legendarny żołnierz Batalionu „Zośka” Stanisław Sieradzki, ps. „Świst” na nartach podczas zawodów zorganizowanych przed kwaterą w zakopiańskich Skibówkach.





Latem 1945 r. zośkowcy, planowali wspólny zimowy wyjazd poza Warszawę. Ulubiona Huculszczyzna nie wchodziła już w grę, gdyż stanowiła ona część Związku Sowieckiego. Wybrano więc Tatry. Głównymi organizatorami byli Henryk Kozłowski, ps. „Kmita” i Jan Rodowicz, ps. „Anoda”. Po wielu rozmowach i konsultacjach zdecydowano się zorganizować zimowy zjazd koleżeński tuż po świętach Bożego Narodzenia 1945 r. W znalezieniu kwatery dla 40 osób pomógł zapalony narciarz i turysta „Pik” – Witold Winnicki, który znalazł kwaterę – góralski dom w Skibówkach pod Zakopanem. „Anoda” zajął się skompletowaniem sprzętu narciarskiego dla uczestników. Całość kosztów zjazdu, włącznie z wynajęciem drewnianej góralskiej willi, wyżywieniem i resztą logistyki, pokrył Jan Mazurkiewicz, ps. „Radosław” z pieniędzy organizacyjnych Komisji Likwidacyjnej b. Armii Krajowej. Jednym z podstawowych celów zjazdu było integrowanie ocalałych z wojny zośkowców, nawiązywanie nowych i podtrzymywanie starych przyjaźni. To wszystko miało przygotować tych pokaleczonych przez wojnę młodych ludzi na cięższe czasy, o których nadejściu zdawał sobie dobrze sprawę „Radosław”, a niekonicznie młodzi żołnierze.





Kwatera zjazdu żołnierzy Batalionu „Zośka”
w Skibówkach. Służyła jako nocleg i miejsce spotkań.



Przy wejściu do kwatery
w Skibówkach honory wychodzącemu oddaje
Henryk Kozłowski, ps. „Kmita” komendant zjazdu.



Poranny apel przed kwaterą zjazdu. Uczestnicy
ustawieni do apelu. Przed frontem funkcyjni.
W tle zabudowania zakopiańskich Skibówek.



ZAKOPANE

1945-1946

Najbardziej znana fotografia ze zjazdu. Chłopięce zabawy twardej oficerów, żołnierzy i bohaterów z Powstania Warszawskiego, odznaczonych Orderami Virtuti Militari i Krzyżami Walecznych.

Od lewej: Stanisław Lechmirowicz, ps. „Czart” (KW), na plecach Włodzimierza Steyera, ps. „Grom” oraz Jan Rodowicz, ps. „Anoda” (VM, KW) na plecach Stanisława Sieradzkiego, ps. „Świsł” (VM, KW).





Zjazd w Zakopanem odbył się między 27 XII 1945, a 6 I 1946 r. Każdy dzień zjazdu miał ustalony program rozpoczynający się od pobudki, mycia, sprzątania, rozkazu dziennego i modlitwy. Później były kilkugodzinne wyprawy narciarskie w góry i zajęcia dla uczących się jeździć. Właśnie sport, ogniska i zabawa miały pomóc w osiągnięciu głównego celu zjazdu, czyli „zacieśnienia wzajemnych więzów braterstwa”.



W

Żołnierze plutonu „Felek” na Kasprowym Wierchu. Zwracają uwagę różne typy ubioru zoskowców, od oficjalnego, poprzez traperski, kończąc na mundurowym. W górnym rzędzie od lewej: „Grom”, „Świsł”, „Anoda”, „Pingwin”, „Leszczyć”, poniżej nich „Medyk” i N.N.



W

„Anoda” z fajką na nartach. Z uwagi na świeże rany z Powstania Warszawskiego Jan Rodowicz nie mógł brać udziału w zawodach narciarskich. To chyba jedyny narciarz używający w czasie biegu fajki.



W

Rozmowa sanitariuszki batalionu „Zośka” Anny Świerczewskiej, ps. „Paulinka” z Zygmuntem Kujawskim, ps. „Brom” byłym Szefem Sanitariatu „Brody 53” w Powstaniu Warszawskim. Pierwsze takie spokojne momenty od zakończenia wojny.



ZAKOPANE

1945-1946

Stanisław Sieradzki, ps. „Świst” trzyma na rękach Ewę Ott, ps. „Ewa”. W czasie Powstania Warszawskiego, dzięki sile i poświęceniu „Śwista”, udało się uratować w kanałach wielu żołnierzy nie tylko „Zośki”, ale także innych oddziałów Zgrupowania „Radosław”. Po wojnie aresztowany i więziony przez UB. Wieloletni sekretarz środowiska żołnierzy batalionu.





Trudno określić precyzyjną nazwę tego powojennego spotkania. Na rozkazach dziennych widnieje nazwa „Pierwsze zimowisko zośkowców”, w kronikach używa się formy obóz, w powojennych relacjach z kolei formy zjazd koleżeński, która też dotyczy kolejnych w Szklarskiej Porębie i Karpaczu. Różnorodność form na pewno wskazuje na nieformalną jednak formułę tych wyjazdów. Zjazd w Zakopanem nazywano również „C-Bazą”, czyli jakby kolejnym, jednak nie bezpośrednim nawiązaniem do baz leśnych „Par” i „Par II” w maju–lipcu 1944 r.





Na tarasie górnej stacji kolejki na Kasprowym Wierchu. Od lewej na pierwszym planie: „Kurp” i „Pik”.



Start do biegu narciarskiego zastępu „Burków”, od lewej: „Pik”, „Grom”, „Marian”, „Świsz”, „Pingwin”.



Na progu skoczni narciarskiej, na chwilę przed wybieciem. Fotografia z zawodów przeprowadzonych podczas zjazdu. Skakano na odległość od 2 do 6 metrów.



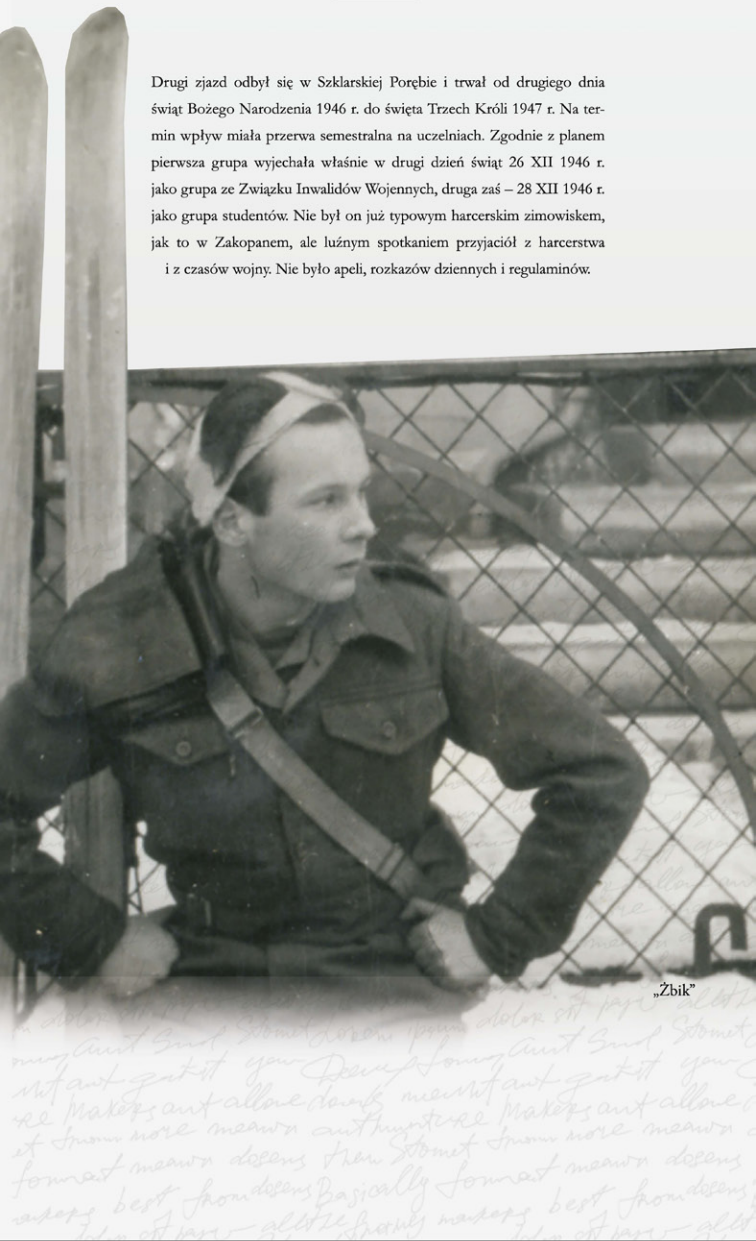
SZKLARSKA PORĘBA 1946-1947

Na zdjęciu: „Czart” i „Madzia” na lodowej ścianie obok wodospadu Szklarki.





Drugi zjazd odbył się w Szklarskiej Porębie i trwał od drugiego dnia świąt Bożego Narodzenia 1946 r. do święta Trzech Króli 1947 r. Na termin wpływ miała przerwa semestralna na uczelniach. Zgodnie z planem pierwsza grupa wyjechała właśnie w drugi dzień świąt 26 XII 1946 r. jako grupa ze Związku Inwalidów Wojennych, druga zaś – 28 XII 1946 r. jako grupa studentów. Nie był on już typowym harcerskim zimowiskiem, jak to w Zakopanem, ale luźnym spotkaniem przyjaciół z harcerstwa i z czasów wojny. Nie było apeli, rozkazów dziennych i regulaminów.



„Zbik”



Na nartach w okolicach Szklarskiej Poręby przy moście linii kolejowej, do Jeleniej Góry od lewej: „Rafał”, „Anoda”, Edward Żbikowski, „Przygoda”.



N.N., „Przygoda”, N.N., N.N.



Przy wodospadzie Szklarki.
Od lewej: „Medyk”, N.N., „Korczak”, „Grom”,
N.N., „Zeren”, N.N., „Świsz”, „Kadłubek”,
„Czart”, „Bogna”, „Garbaty”, „Anoda”, w dole: N.N., „Marian”.



SZKLARSKA PORĘBA 1946-1947

Na zdjęciu: „Anoda” wspina się po słupie trakeji elektrycznej na trasie Jelenia Góra – Szklarska Poręba.





W zorganizowaniu spotkania pomogła Stanisława Kwasowska – „Pani Stasia” – z Sanitariatu Kedywu KG AK, której brat zaproponował udostępnienie na ten cel domu wypoczynkowego Związku Inwalidów Wojennych, właśnie w Szklarskiej Porębie. Inna sprawa, że większość z obecnych była faktycznymi inwalidami wojennymi i niekoniecznie zarejestrowała się w związku. Pobyt został sfinansowany częściowo przez samych uczestników, częściowo zaś ze środków organizacyjnych, jakimi dysponował „Kmita”. Wielu spośród uczestników było de facto inwalidami wojennymi, choć o ten status się nie starało. W zimowisku wzięła udział rekordowa liczba osób, bo aż 55, w tym około 20 osób z batalionu „Parasol”.





Grupa dziewcząt, które nazywano „Sześć pieńczków «Przygody» (Tadeusza Wróńskiego)”. Od lewej: „Hanka Skrzyńska”, (Anna Borkiewicz-Celińska – późniejsza autorka monografii batalionu „Zośka”), „Bogna”, „Paulinka”, „Przygoda”, Anna Szeronos, „Madzia”, „Myszka”.



W centrum Szklarskiej Poręby, od lewej: N.N., „Przygoda”, N.N., „Świsł”, N.N., „Medyk”, „Jur”, „Bogna”, „Rafał”, „Zeren”. Przed nimi „Donat”. Fotografia wykonana w Szklarskiej Porębie przy obecnej ul. Jedności Narodowej 24, róg ul. Mickiewicza.



Odprężenie w trakcie narciarskiej wyprawy. Stoją od lewej: „Talun”, „Marian”, „Kalinowski”, Anna Szeronos, „Czart”, „Zbił”, N.N., „Bogna”, „Grom”, „Madzia”, „Rafał”, „Garbary”, „Zbił”, w białym swetrze N.N.; przed stołem: N.N., N.N.



SZKLARSKA PORĘBA 1946-1947

Jeden z głównych organizatorów zjazdów koleżeńskich „Zośki” i „Parasola” Jan Rodowicz, ps. „Anoda”. Dnia 7 I 1949 r. zginął w gmachu Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie.





W sylwestra do zebranych przyjechał, zaproszony przez Henryka Kozłowskiego, płk Jan Mazurkiewicz, ps. „Radosław”. Towarzyszyła mu żona – powstańcza łączniczka „Irma” – oboje byli honorowymi gośćmi. Obecny był również były szef Oddziału V KG AK Kazimierz Pluta-Czachowski, ps. „Kuczaba”, z żoną. Pełnił on wówczas funkcję prezesa Okręgowego Związku Inwalidów Wojennych na Dolny Śląsk. Czas na zimowisku spędzano przede wszystkim na jeździe na nartach, czemu sprzyjała śnieżysta zima. Dyscyplinę podtrzymywał podział na grupy kierowane przez grupowych, którzy z kolei podporządkowani byli jak zwykle poważnie podchodzącemu do swych obowiązków „Kmicie”.





Występy kabaretowe z fajkami. Od lewej: „Anoda”, „Czart”, N.N.



Wspólna wyprawa na narty.



„Czarny” asekuruje „Ewę” na sankach, w dali „Leszczyć”.



SZKLARSKA PORĘBA 1946-1947

Na zdjęciu na pierwszym planie „Jur”
i „Donat”.





Spotkanie w Szklarskiej Porębie UB wykorzystano później przeciwko aresztowanym zośkowcom, którym zarzucano, iż przygotowywali podczas swoich spotkań akcje przeciwko ludowej władzy. W więzieniu mokotowskim „Leszczy” usłyszał w komentarzu jednego z ubeków: „Byli ludzie, pieniądze, struktury organizacyjne, broń i ty s... śmiesz twierdzić, że nie było konspiracji.” Z kolei „Kmita” zapamiętał, jak przesłuchujący go w 1952 r. prokurator był zorientowany odnośnie do zjazdów i ich uczestników. Nie omieszkiał sarkastycznie stwierdzić, że te zimowiska w opinii sędziów i śledczych są podstawowymi przejawami działalności konspiracyjnej w ramach zachowania dalszej więzi grupowej ujawnionego oddziału.

Od prawej: „Żereń”, „Anoda”, „Donat”





Powrót ze spaceru. Od lewej: N.N., „Czart”, „Madzia”, „Grom”, „Bogna”, za nią N.N., Za „Czartem” – „Paulinka” i N.N.



Wyprawa na narty. Od prawej: „Zereń” Jerzy Łukowski – syn gen. Kazimierza Orlika-Łukoskiego zamordowanego w Charkowie przez Sowieców w kwietniu 1940 r. i brat poległego w Powstaniu Warszawskim Andrzeja Łukoskiego, ps. „Blondyn” (dowódca I kompanii „Maciek”), „Anoda”, „Donat”.



N.N. „Kalinowski”.



KARPA CZ

1947-1948

W drodze do schroniska „Strzecha Akademicka”.





Ostatni zjazd zośkowców odbył się na przełomie 1947 i 1948 r. w schronisku „Strzecha Akademicka” w pobliżu Karpacza. Trwał podobnie jak poprzedni od drugiego dnia świąt Bożego Narodzenia 1947 r. do święta Trzech Króli 1948 r. Miejsce wybrano dzięki pomocy sanitariuszki z Powstania Warszawskiego Teresy Kodelskiej, olimpijki i mistrzyni Polski w narciarstwie, której ojciec, budowniczy kolejki na Kasprowy Wierch, prof. Aleksander Kodelski, w tym czasie rozbudowywał wyciągi w Sudetach. Zjazd miał w dalszym ciągu podtrzymywać więzi między dawnymi żołnierzami Zgrupowania „Radosław”. Miało to być potrzebne do różnych wspólnych przedsięwzięć. Ze zjazdu tego nie zachowała się żadna wewnętrzna dokumentacja. Czasy były już zupełnie inne niż dwa lata wcześniej w Zakopanem. Sama liczba przybyłych świadczyła, że z jednej strony trudno było przybyć niektórym na taki wyjazd, z drugiej zaś sytuacja polityczna skutecznie odepchnęła niektórych od wyprawy w Karkonosze.

Szefem schroniska „Strzecha Akademicka” w tym czasie był Jerzy Dziewicki, który ułatwił zośkowcom kwaterunek. Każdy z nich osobiście pokrywał koszty wyjazdu. W porównaniu z poprzednimi latami było jeszcze więcej śniegu, który kompletnie zasypał szlaki. W tym trzecim już zjeździe wzięło udział tylko około 25 osób, w tym „Korczak” (Wojciech Świątkowski), „Anoda” (Jan Rodowicz), „Świsł” (Stanisław Sieradzki), „Kadłubek” (Witold Bartnicki), „Kurp” (Antoni Drużbicki-Gorgoń), „Jur Felkowy” (Andrzej Wolski), „Przygoda” (Tadeusz Wronowski) z żoną, „Kmita” (Henryk Kozłowski), „Czart” (Stanisław Lechmirowicz), „Medyk” (Józef Szamborski) z żoną, „Żbik” (Edward Żbikowski), „Kapralinka” (Maria Matuszewska), „Leszczyc” (Tadeusz Sumiński). „Prus” (Sławomir Słubicki). Był to typowy wyjazd towarzyski na narty.





Przed schroniskiem „Strzecha Akademicka”, od lewej: „Przygoda”, „Kadłubek”, „Czart”, „Anoda”, „Bogna”, N.N.



Kmity na równinie przed schroniskiem „Strzecha Akademicka”.



W drodze do schroniska „Strzecha Akademicka”.



Anna Jakubowska, ps. „Paulinka”
po aresztowaniu przez UB.

Jan Rodowicz, ps. Anoda
po aresztowaniu przez UB.

Bogdan Celiński, ps. Wiktor
po aresztowaniu przez UB.



Kilkanaście miesięcy po zakończeniu zjazdu w Karpaczu, w Wigilię 24 grudnia 1948 r. funkcjonariusze MBP aresztowali Jana Rodowicza, ps. „Anoda”. Po 2 tygodniach okazało się, że był to początek sprawy wymierzonej w ludzi związanych z Janem Mazurkiewiczem. Major UB Wiktor Herer w raporcie z 27 grudnia 1948 r. wskazywał na konieczność aresztowania kolejnych 5 byłych zośkowców jako prowadzących „akcję przygotowawczą do reaktywacji działalności dywersyjnej”. W kolejnych dniach i tygodniach do więzienia trafiło ok. 90 osób z środowiska skupionego wokół „Radosława”. Spośród byłych żołnierzy batalionu „Zośka” aresztowano 34 osoby, w tym 2 kobiety. Większość z nich zatrzymano w styczniu 1949 r. Zatrzymani osadzeni byli najpierw w gmachu Ministerstwa

Bezpieczeństwa Publicznego (ul. Koszykowa), a następnie w areszcie na Mokotowie (ul. Rakowiecka 37). Przechodzili tam kilkumiesięczne śledztwo, w czasie którego stosowana była wobec nich przemoc fizyczna i psychiczna. Nieliczni (5 osób: Jerzy Kolba-Orłowski ps. „Pingwin”, Jerzy Roszkowski, ps. „Donald”, Sławomir Słubicki, ps. „Prus”, Tadeusz Sumiński, ps. „Leszczyca”, Witold Winnicki, ps. „Pik”) zostali zwolnieni bez procesów. Funkcjonariusze wykorzystywali takie działania do lepszego zakamuflowania tajnego współpracownika. Większość, czyli 28 zatrzymanych z „Zośki”, stanęła przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie jako oskarżeni z art. 86 § 1 lub/i 2 kkWP (art. 86 § 1 „Kto usiłuje przemocą usunąć ustanowione organa władzy zwierzchniej Narodu albo zagarnąć ich władzę,

podlega karze więzienia na czas nie krótszy od lat 5 lub karze śmierci”; § 2 „Kto usiłuje przemocą zmienić ustroj państwa polskiego, podlega karze więzienia na czas nie krótszy od lat 5 lub karze śmierci”). W przypadku zośkowców składowi orzekającemu najczęściej przewodniczyli sędziowie Mieczysław Widaj albo Zbigniew Furtek. Wśród więźniów takie procesy zwane były „kibłówkami”, gdyż odbywały się w celi aresztu, a dla oskarżonego pozostawało miejsce na muszli klozetowej. Pierwszy z procesów zośkowców odbył się już w sierpniu 1949 r. Orzeczone kary wahały się od 5 lat więzienia do kary śmierci (następnie zamienionej na dożywotnie więzienie), którym towarzyszyły kilkuletnia utrata praw publicznych i obywatelskich praw honorowych oraz przepadek mienia





HARCERZE
BOHATEROWIE
SPORTOWCY

